(Rokicki M.) Kazanie 1778.

KAZANIE

Na ROZPOCZĘCIU TRYBUNAŁU GŁOWNEGO W. X. L.
Dnia 1. Maja 1778. w Grodnie przed obraniem do Laſki

JASNIE WIELMOZN: JMCI PANA
MICHAŁA HRABI
ROKICKIEGO
KASZTELANA MINSKIEGO Kaw: Ord: S. STAN:

Dixit Jeſus Diſcipulis ſuis: Creditis in DEUM & in me credite, Qui credit in me, opera quæ ego facio & ipſe faciet, & quodcunq; petieritis Patrem in Nomine meo hoc faciam. *Joannis* 14.

Mowił Jezus Uczniom: Wierzycie w BOGa, i we mnie wierzcie; kto wierzy we mnie, dzieła które Ja czynię i On czynić będzie, a o cokolwiek proſić będziecie Oyca moiego w Imie moie, to uczynię
z Rozdz: 14. Ewangel: S. Jana.

NAYIASNIEYSZY TRYBUNALE.

KToby nie rozumiał, że do uſzczęśliwienia świata, niebrakowało nic więcey, tylko aby obiecany Zbawiciel nań przyſzedł, a do koſztowania wiecznego błogosławieńſtwa, nie trzeba było nic ludziom więcey, tylko aby w Syna Bożego uwierzyć.

A Tym

Tym czaſem, do przyścia iego potrzeba było mocney o Bóſtwie iego wiary, *Creditis in Deum & in me credite*, do Wiary aby ona Narody uſzczęśliwiała, potrzeba koniecznie było aby i dzieła i życie Chryſtuſowe przewdziać na ſiebie, na znak że w niego prawdziwie wierzą, *Qui credit in me, opera quæ ego facio & ipſe faciet.* A nareſzcie, gdzie ſłabość ludzka byłaby nie zdolna, wykonać dzieł tych, które znakiem miały bydź prawdziwey wiary, aby tam proſić Oyca Przedwiecznego przez Imie Zbawiciela Narodow, a dopiero wſzelka ſzczęśliwość Ducha miała bydź pozwolona proſzącym, *Et quodcunque petieritis Patrem in nomine meo, hoc faciam.* Te naukę zoſtawił Uczniom ſwym Chryſtus, tey nauki dochował nam aż dotąd Kościoł, tey nauki prawidła nieuſtannie w doświadczeniu każdego moc pokazuią, czy to w ſzukaniu ſzczęśliwości duchownych, czy to w pracowaniu na ſzczęśliwość doczeſną, czy to w używaniu ſzczęśliwości od przodkow naſzych nam zoſtawioney, zawſze to nie wzruſzoną ieſt prawdą, że iakakolwiek ſzczęśliwość ieśli ieſt obiecana, trzeba pracować, aby iey ſię ſtać godnym do oſiągnienia, ieśli ieſt od Przodkow gotowa zoſtawiona, trzeba pracowac, aby ſię pokazać godnym iey używania, ieśli ieſt oſłabiona trzeba pracować, aby ią umocnić, i do pierwſzey czerſtwości przywieść, ieśli ieſt ku zgubie nachylona, trzeba pracować aby upaść iey niedopuścić, a ieżeli na koniec żadne ludz-

kie

kie iuż ſpoſoby nie wyſtarczą, na utrzymanie ſię gruntowne w tey ſzczęśliwości ktorey ſię pragnie i ſzuka godziwie, wiara Boſka ożywia nadzieię, pomocą nadprzyrodzoną, byłe opatrzność Swiatem rządząca była o to proſzona w Imie Chryſtusa, *Quodcunq; petieritis Patrem in Nomine meo hoc faciam.*

Z tych właśnie uwag kiedym ſię zaſtanowił nad okolicznością rozpoczynaiącey ſię dziś Naywyżſzey Kraiu Magiſtratury, kiedym wſpomniał, że ten Sąd naywyżſzy w Narodzie, ieſt to naywalnieyſzy kraiowey wolności zaſzczyt w ſtanie Republikańſkim od cnotliwych z dawna Obywatelow Patriotow nam wyſłużony, i w zapłatę Ich wierności i przywiązania do Majeſtatu, od ukochanych Narodowi Krolow Im udzielony. Kiedym uważył, że wybor Obywatelow do tego ſądu ieſt to nayſzczegulnieyſzy ſzlachetności Ich urodzenia przywiley, ktory wraz ze krwią od ſławnych cnotą i zaſługami Przodkow Ich mężow, całemu ich Imieniowi ieſt pozwolony. Czy nie naturalnie przyſzłoż mi tu applikować ſłowa dziſieyſzey Ewangelii, że zaſzczyt cudzy, aby właściwym ſię ſtawał honorem dla tych, ktorzy go na ſiebie wdziewaią, koniecznie wyciąga po nich, aby ſię Godnemi iego bydź pokazali. Ze Synowie wielkich Mężow aby godnie Przywilejow Im dozwolonych używać mogli, Cnot ich i Dzieł chwalebnych naśladować powinni, że Potomkowie Fundatorow Narodowey wolności, aby godnie owocow ſłodkich

iey koſztowali, Dziedzictwo nieodrodney Cnoty i podściwości Obywatelſkiey w obyczaiach ſwych i w ſwych Urzędach, okazać ſą obowiązani, a zatym iakiego dowodu Wiary pragnie Chryſtus po ſwoich Uczniach, aby uczynkami okazali, ieśli weń wierzą. *Qui credit in me opera quæ Ego facio & ipſe faciet,* Takiemi dowodami, i wy okazać macie Przezacni Panowie, oſobliwiey w przeciągu dziś poczynaiących ſię Waſzych Urzędow, że i Godniście tey wolności, ktòrey ſzczegulny zaſzczyt ieſt w Trybunale Głownym Narodu, i godni tey Szlachetności, która daie Wam przywiley bydź policzonemi za Sędziow naywyżſzych w Narodzie.

I cóż więc przyzwoitſzego na przywitanie Was tu Imieniem Kościoła mówić dziś mogę zgromadzeni, ku poſłudze Oyczyzny, wielcy Mężowie, iako te myśli Obywatelſkie powagą Wiary przełożyć: *O wolności Narodu rozumney, i o Szlachetności Obywatelow prawdziwey?* Tak ieſt Panowie przezacni: czy może bydź w iakimkolwiek Narodzie, rozumna Republikańſka wolność, bez Cnoty i Szlachetności obyczaiow w Obywatelach? ale czy może też znowu mieścić ſię prawdziwa Szlachetność, przy nieograniczoney w bezkarnym Praw przeſtępſtwie Wolności? Wolność rozumna pod Prawem, ieſt Szlachetności zaſzczytem, ale wolność bez granic w bezprawiu, ieſt Szlachectwa hańbą i obaleniem. Szlachetność przy cnocie i obyczaiach ieſt wolności

Matką

Matką i fundamentem, ale proznością nadęta bez obyczaiow Szlachetność, ieſt zgubą Wolności, i ruiną Narodow. Stańmyż nad tym: z pilną uwagą roztrząſnąć proſzę:

Sąd, który dziś rozpoczynacie, ieſt to ſkutek Krajowey wolności, *Obaczmyż co to ieſt ta Wolność*, aby iey ſzacunek był pobudką Sędziom do ſprawiedliwości. *To będzie Uwaga pierwſza.*

Wybor Oſob z Obywatelſtwa do tego Sądu. Jeſt to przywiley ich Szlachetności, *Obaczmyż co to ieſt prawdziwa Szlachetność*, aby iey powaga ſtała ſię utwierdzeniem rozumney w Narodzie wolności. *To będzie Uwaga druga.*

Boże Rządco Serc, i Narodow, a który dla grzechow luduKróleſtwa z Narodu do Narodu przenoſiſz. Day nam tylko poznać Ciebie źrzodło żywota i drogę prawdy. *Ego ſum via veritas & vita*, a w tobie pewnie, za przyczyną Nayśw: MARYI Panny, znaydziemy wſzyſtkie prawdy, i do wieczności, i do doczeſności ſłużące. *Domine oſtende nobis Patrem & ſufficit Nobis.*

CZĘSC PIERWSZA.

SPrawiedliwość krajowa w Sądach, ieſt to rzecz taka w ſwoim rodzaiu, że o niey nigdy nad to mówić nie można, bo ona wpływa w iſtotę dobra Oyczyzny i przynosi rzetelną ſzczęśliwość Obywatelom, ale zawſze tylko wołać na Sędziow w tych wyrazach proſtych, bądźcie ſprawiedliwemi, ſądźcie ſprawiedliwie, niebierzcie darow, nieprzedawaycie

dekretow, nieuwodzcie ſię względami krwi, przyiaźni albo godności, byłoby to nazbyt z powſzednić moc pobudek do tego nayściśleyſzego obowiązku, za ktorym w ſercu cnotliwego Sędziego, woła nieuſtannie, BOG, wiara, rozum, ſumnienie, miłość cnoty, chęć poczciwości, i żądza ſławy przed Bogiem i przed Oyczyzną. Dziś Rok, iak z mieyſca tego mowiłem do Nayiaśnieyſzego Trybunału Głownego W. X. L. o wielkości Urzędu, i ściſłości obowiązkow Sędziego. Teraz więc kiedy znowu rozpoczynaiąca ſię Juryzdykcya w wybranych Przezacnych Obywatelach, przychodzi do świątyni Boga Sędziego, dla wezwania go za świadka ſwych czyſtych Intencyi i za Pomocnika ſwey dla Oyczyzny pracy, o z iakążby potrzeba mocą przełożyć wielkość Powagi, i ciężar przyiętey Magiſtratury, nie mogę mocnieyſzych w tym punkcie znaleść pobudek wiary, nad te, ktore iuż nie raz mowiłem, a ktorych naſiona ſami w ſwych ſercach nieſiecie przed Ołtarz Boga żywego, ależ i z natury Krajowey *Policyi* czy nie ſąż godne ſerc cnotliwych pobudki, aby to było w naywiękſzey ſtraży i ſzacunku co wolności Obywatelſkiey nayſzczegulnieyſzym ieſt, i dowodem i ſkutkiem? O ſłodka rozumna pod Prawem, Krajow wolności, iakiemiż pracami i zaſługami utwierdzali cię ſławnego Narodu Przodkowie? Wolność Narodu celem była zawſze Serc wſpaniałych, i pełnych cnoty, wolność Narodow Corką była

ła

ła zwana ſprawiedliwości i prawa, wolność przy Cnocie i Prawach, Matką była zawſze, Nauk wynalazkow, ſztuk rękodzieł, i wſzelkich naypożyteczznieyſzych przemysłow, wolność Narodu rozumna w Rządzie i naypilnieyſzym praw zachowaniu, źrzodłem zawſze bywała Bohatyrow, oczekiwanych wiekami, Wolność tworzyła w Rzymianach cuda waleczności i wſpaniałości umysłow, Wolność wzbudzała w Grekach owych nad podziw mężow *Arystydow*; *Solonow*, *Licurgow*, *Phocionow*. Coż to ieſt ta wolność? Jeſt to moc czynienia co tylko do ſzczęśliwości ſwoiey i drugich prawdziwey, pozwala rozum i prawo, ieſt to używanie ſwobodne dla uſzczęśliwienia ſpołeczności w ktorey ſię żyie, ſwego życia, ſwych talentow, i ſwoiego maiątku, ieſt to nie to czynić co tylko chęć każe, ale to, co na ſzczęśliwość rzetelną i ſwoią i wſzyſtkich każą czynić Prawa natury, rozumu i ſpołeczności, Ani trzeba tu wymyślnych Rządu podziałow, w ktorym ſię prawdziwa Obywatelow znayduie wolność, bo tam ieſt wolność, gdzie prawo panuie, a tam prawdziwy *despotysm*, gdzie możnieysi obalaią bezkarnie prawa pod pozorem utrzymywania wolności. Tam ieſt wolność, gdzie Obywatel znayduie u ſwego Monarchy przy prawach obronę. A tam ieſt prawdziwa *Tyrania* gdzie Przemoc partykularnych, zrywa związki poddaności Naywyżſzym zwierzchnikom, pod Imieniem obrony Praw narodowych,

dowych,

dowych. Tam ieſt prawdziwa Wolność; gdzie praw ściſłe zachowanie i gdzie władza kwitnie, hamuiąca karą przeſtępcow, tam zaś prawdziwa ieſt *Tyrania*, gdzie mocnieysi urągaią z władzy, którą ſami na ſtraż prawom poſtanowili, a uciemiężaią Ubożſzych, których niewolnikami ſwemi mianuią, i takaż to wolność miała bydź owym naydroższym Skarbem, który Nam zoſtawili Nasi Przodkowie? Serca cnotliwe Obywatelow, takież to wolności wyobrażenie, ſtawi Wam Waſza duſza czyſta od zbrodni, a pełna cnoty i miłości Oyczyzny? *Wolność i Rozwiązłość.* Są to rzeczy różne od ſiebie, pierwſza ſzczęśliwemi czyni Narody, druga gubi i obala Króleſtwa. *Wolność i nierząd.* Są to rzeczy różne od ſiebie, pierwſza ieſt na ſtrzeżeniu Praw pilnym, druga na zdeptaniu całego Prawodawſtwa i Rządu. *Wolność i Zuchwałość* nie ſą to rzeczy iedne. Pierwſza ſię gruntuie na rozumie i cnocie, Druga, na burzliwym Praw ſpołeczności zerwaniu. A zatym iak ſię Wolność różni od zuchwałey ſwywoli, na czym ſię zaſadza w ſwey ſwobodzie, i w ſwey godności, oto ſą dwie uwagi, któreby trzeba iak naykrócey chociaż roztrząſnąć, aby i Godność prawdziwey wolności poiąć, i w iey ſzacunku znaleść do ſprawiedliwości pobudki.

I. Nie było i niebędzie nigdy takiey wolności, żeby Człowiek mógł bydź wolny od wſzelkich obowiązkow, ażeby w paſſyach ſwych nie miał żadne-

go

go od żadney Zwierzchności wſtrzymania aby nie miał nizkąd żadnych do wykonania powinności, oto ieſt ieden z nayſzkodliwſzych błędow, ktoby to bydź rozumiał wolnością, co rozpuſty i rozwiązłości Imieniem nazywać ſię powinno. Gdyby człowieka przyſzło uważać w ſtanie oddalonym od ſpołeczeńſtwa, gdyby życie ſamotne i dzikie chciał obrać dla uwolnienia ſię od praw wſzelkich i obowiązkow, nie będzież on i tam miał obowiązkow Prawa natury, których nie może gwałcić, bez uſzkodzenia ſwoieyże właſney iſtoty? Musi Człowiek zawſze znać iakieś prawa, musi podlegać obowiązkom ſwey familii, ſwoiego domu, ſwego towarzyſtwa, iednym ſłowem nigdy niemoże znaydować ſię w tak *Chimeryczney* wolności, aby czynił to wſzyſtko co mu tylko dzika chęć każe, chyba trzebaby ſię mu wyzuć z ludzkiey natury i wygaſić w ſwym ſercu wſzelkie ludzkości uczucia,. ten to błąd ieſt nayſzkodliwſzy w *Polityce*, kiedy Obywatele zepſuwſzy w ſobie obyczaie i fundamentalne Narodu cnoty, wolność prawdziwą i rozumną przy prawach obrócą w rozpuſtę, i w żądze niepodległości powſzechney, tam pod pozorem Wolności każdy Obywatel będzie tyranem dla drugich ſłabſzych od ſiebie, tam pod płaſzczem gorliwego *Patriotiſmu* Nayzbawienнieyſze zamyſły Rządcow, będą pſute i obalane, a Poſpólſtwo przeciw Zwierzchności pilnuiącey praw zachowania będzie wzburzane i pobudzane, tam cno-

ta ſama dobrych Obywatelow, będąc zawſtydzeniem dla roſpuſtnych będzie pobudką do ſzukania Ich zguby, niby ſzkodliwych dla Krajowey wolności. Jednym ſłowem iak ſkoro w ſercach Obywatelow wygaśnie prawdziwe rozumney wolności, pod prawami wyobrażenie, na tychmiaſt oſłabiaią ſię wſzyſtkie Rządu ſprężyny, zrywaią wzajemne towarzyſtwa ludzkiego związki, a Narod nieſzczęśliwy ku bliſkiey ſię ſchyla ruinie. Bo wolność prawdziwa zaſadzaiąc ſię, na rozumie i cnocie Obywatelow, na miłości porządku, i ściſłości Praw zachowania, przeſtaie na tenczas bydź duſzą ożywiaiącą całą machinę rządu.

II. Jak prędko w ktorym z wolnych Narodow wſzczeło ſię przez zbytek i rozpuſtę obyczaiow zepſucie, iak prędko cnota przeſtała bydź *Republikańſkiego* rządu ſprężyną, iak prędko Paſſye i namiętności ſtały ſię prawem, i nienalazły żadnych iuż wſtrzymuiących żywość ſwą granic, iuż na tych miaſt wolność tam ſię muſiała odmienić w rospuſtę, rząd ſłabieć i nikczemnieć, a Narod do upadku ſię ſchylać. Wolność bez oświecenia w Narodzie, ieſt to miecz niebeśpieczny, ktorym właſne wnętrzności Oyczyzny zoſtaną ku zgubie przeięte. Nie może ſię znać na cenie i ſzacunku wolności, tylko Narod kochaiący cnotę, i ſtrzegący Praw zachowania, Wolność, nie była nigdy innych ludzi udziałem, tylko wſpaniałych i ſtatecznych w umyśle. Obywatel bowiem zuchwały

chwały

chwały nie cierpi Prawa, a dla swych nierządow byle Ich zażywał w pokoju, przyimie kaydany podłey niewoli, Obywatel zayzdrosny, aby upodlił drugiego cnotę, odstąpi własney swobody, ktorey nie zna ceny, i niegodzien iey używania, Obywatel łakomy, przeda wolność swą za pieniądze, Człowiek nieludzki i pyszny, odstąpi iey, byle bezkarnie mogł drugiemi pogardzać, o coż to za nieszczęśliwość tego Narodu, w ktorym niewstrzymane namiętności Obywatelow, obalaią i ruinuią to, co nayślicznieyszą Jego przodkow było zaletą? Kiedyż ta rozumna wolność była naszey Oyczyzny udziałem, kiedyż były te szczęśliwe Narodu czasy, kiedy Prawo samo nami rządziło, kiedy cnota była zasadą wolności, kiedy nieskażoność obyczaiow była utrzymaniem słodkiey swobody! Kiedy szczerość, otworzystość, pomierność życia, trzezwość i rzetelność była Narodu naszego *Charakterem* i Duchem iego ożywiaiącym. O gdzieżeście te złote wieki, kiedy Narod nasz prawdziwie wolnym przy prawach i cnocie mogł się nazywać! Lecz prożno tych wiekow wzywać, kiedy obyczaie zepsute podały nam były inszy Obraz wolności, ktora nas przyprawiła o zgubę, a do ktorey i dotąd ieszcze niektorzy, mało światli Obywatele wzdychaią! Wspomniimy bliższe nas wieki, gdzie letarg spokoyności niebaczney, usypiał nas ku prędszey zgubie, a ktore się wspominaią ieszcze i teraz niby w nie naybardziey

Wolność kwitneła! Panowie uciemiężali Szlachtę ubogą bez doyścia na nich ſprawiedliwości, Możnieysi wodzili partye zbroyne, zatrudniali Trybunały, zwlekali ſprawiedliwość, zrywali Seymy, dzielili na fakcye narod, formowali partye, buntowali Obywatelow przeciw Królom i Prawu, i toż to była wolność rozumna przy Prawach gruntuiąca ſię na cnocie Wolność uciemiężenia poddanych i gubienia Rolnikow. Wolność najazdow, zdzierſtw, i krzywd w ſąſiedztwie czynienia, Wolność rabunkow, Rozboiow, Graſſacyi nocnych, Zaboyſtw granicznych krwi rozlania przy najazdach, wolność zrywania Seymow Seymikow i publicznych Obrad, Wolność ſzarpania powagi Majeſtatu pod pozorem gorliwości o całość ſwobody Narodu, i toż to była wolność Złota, na którą krwi ſwey dla Oyczyzny wylaniem pracowali Staropolſcy Przodkowie? Ach dzięki Niebu, że okropne mineły lata, a że ſtraſzliwſzych ſkutkow *Anarchii* nie doznaliśmy nad te, które dość ſtraſzne i nieſzczęśliwe doznaiem. Kiedy zaś dziś przy rozpoczęciu Naywyżſzey w Kraju *Magiſtratury*, przeto że ten Sąd ieſt nayſzczegulnieyſzym Wolności krajowey zaſzczytem, temi ſię bawim ku pożytkowi w Obywatelſtwie uwagami co to ieſt rozumna Wolność w Narodzie, to ſamo niepowinnoż wzbudzić Serc cnotliwych Obywatelow do cnoty ſprawiedliwości, i do praw zachowania, ſkoro ſię na tym wolność prawdziwa zaſadza, że zaś wybor O-

ſób

fob do tego sądu dowodem ieft urodzenia ich fzlachetności, obaczmyż ieszcze krótko co to ieft prawdziwa fzlachetność, aby iey powaga ftała się utwierdzeniem rozumney w narodzie Wolności, *To będzie Uwaga druga.*

CZĘSC DRUGA.

JEżeli wolność Narodu pod prawami fwobodna, naymilfzym ieft dla Rodu Ludzkiego darem, ieżeli fzlachetność z urodzenia w wolnym Narodzie, fzczegulnym Ofob ieft do godności, Urzędow i do Majątku ftopniem, mówić o tym Oboygu, z mieyfca Ewangelii, nie ieft rzeczą godną powołania Miniftrow Ołtarza? Nauka o ufzczęśliwianiu ludu, ieft to nauka nayfzlachetnieyfza, mowa o tym do ferc Obywatelow, ieft mowa w fobie nayużyteczniey fza, myśl ta nakoniec, iak drugich fzczęśliwemi uczynić? ieft to mysl naygodnieyfza, aby zabawiała dufze cnotliwe, ta myśl bywała zawfze celem rozmyślania oświeconych Filozofow, cnotliwych Obywatelow, i Monarchow przeniknionych obowiązkami fwego Urzędu! Ale ftan Wafz ninieyfzy przezacni Panowie, tym bardziey takich myśli potrzebować się zdaie, że dziś rozpoczynacie Urząd naybliżey i nayiftotniey w pływaiący, w ufzczęśliwienie Narodu! Wafzym sądom dziś powierza Majeftat fwoię powagę, Narod fwoię fwobodność, Oyczyzna fwoie prawa, Obywatele fwoie życie, flawę,

i fortunę. Lud wszystek swoię całość, i swą szczęśliwość, ach czy dosyć że to będzie na wypełnienie tak walnych obowiązkow, samey tylko Szlachetności i z Imienia, która daie Wam przywiley bydź nayważszemi w Kraju Sędziami? Jeżeli sprawiedliwość podnosi ku szczęśliwości Narody, iako mówi Duch Swięty: *Justitia elevat gentem.* Sprawiedliwość więc w Waszych ręku złożona, o iakieyże potrzebuie szlachetności umysłu, obyczaiow, i cnoty, aby była narodu ozdobą i podniesieniem. Jeżeli sprawiedliwość utwierdzeniem iest Majestatow i Tronow, za świadectwem Boskiego Pisma *Firmabitur justitia thronus.* Ta więc sprawiedliwość Waszemu dozorowi oddana, iakiegoż nie potrzebuie męstwa i pracy, aby i Wam samym, i Monarsze, którego powagą sąd zasiadacie, przyniosła Chwałę i honor. Jeżeli, przy potędze Woyska i mocy, a bez sprawiedliwości upadać muszą Królestwa, *Fortitudo sine Justitia non valet nisi ad perniciem.* Cóżby się stać musiało z Naszą nieszczęśliwą Oyczyzną, ieżeliby równie iak iest bez mocy, była ieszcze bez Sądu i sprawiedliwości! Szlachetność zatym Wasza Wielcy Mężowie iako wam daie prawo liczyć się między sędziami Narodu, tak czyni Narodowi nadzieię, że zmazana bezprawiem i niesprawiedliwością nie będzie. Skoro gruntownie roztrząśniem, i Istotę i obowiązki Szlachectwa. Bardzo krótko nad tym się zastanowmy.

I. Szlachectwo natury rozumney wzieliśmy z rąk

Stwórcy, Szlachectwo cnoty i obyczaiow bierzem z oświecenia rozumu, i urządzenia serca podług Maxym nayzdrowszey moralney i cywilney nauki, Szłachectwo zaś urodzenia, z Familii godnych zasłużonych i występkami niezmazanych Rodzicow, iako iedynie ludzkim wynalazkiem podniesione iest w Polityce niezbyt przeyrzałey, do szczegulnych Przywilejow w Narodach, tak skoro niema osobistych zasług, talentow i przymiotow; hańbą iest krwi godnych Przodkow, ieśli się przez cnotę i pracę godnym Ich niepokaże Potomkiem. Wojownicy Orężem i gwałtem fundowali po większey części Krolestwa, współecznikom swoich Najazdow z wyciętw rozdzielali podbite Kraje, i lud zabierany w niewolą, Zwycięzca aby bardziey przywiązał do siebie swoich Zołnierzy nadawał im Przywileje, Wolności, Prawa ktoreby i potomność Ich przywiązywały do Imienia panuiącego, w Krolestwach zawojowaniem osiadłych sami Woyskowi tylko byli poczytani za ludzi, reszta nieszczęśliwych Obywatelow rownie z bydlęty byli poczytani i traktowani, oto rzetelny początek z Historyi o *Szlachcie* w Narodach, iaka iest teraz i o dziedziczeniu przez Ich potomki, tychże łask i przywilejow ktore były pozwolone Ich Przodkom. W tym tedy ułożeniu rzeczy Szlachta zawsze była Tronu podporą, zawsze Monarchow obroną, zawsze Krolow Hołdownikami i pomocą. Jeżeliż więc takie następstwo same tylko z uszanowanych i godnych Przodkow,

byłoby iedynym ſtopniem do Godności i do Urzędow, nie byłyżby przez to wzgardzone nauki i Inſtrukcye, formuiące Młodzież na cnotliwych i użytecznych Oyczyźnie Obywatelow? i czy możeż to bydź przepuſzczono w oświeconym wieku aby męſtwo i cnota, wierność, i poczciwość iakiegoś tam przed kilkaſet lat męża mogła teraz bydź zaſłoną częſtokroć niecnoty w odrodkach, ktorzy ſię chlubią że ze krwi owego Bohatyra pochodzą? Bydź zatym Szlachcicem ze krwi i urodzenia ieſt to rzecz wielka w wolnym Narodzie, ale tą tylko ſamą zaſzczycać ſię wielkością, bez pełnienia obowiązkow cnoty i poczciwości, bez zachowania Prawa, bez Edukacyi i talentow, bez pracy w ſwoiey Oyczyźnie, ieſt to hańbić tę naydrożſzą ozdobę, ktorą Przodkowie Imienia zoſtawili w dziedzictwie.

II. Początki Szlachectwa ze krwi, były z zaſług oſobiſtych, z Cnoty i z Męſtwa, ta dyſtynkcya pozwolona Im była od Monarchow, a utwierdzona i przyięta od wſpołeczności, za te pożytki dla Narodu, ktore z poſługi Ich przodkow mogły wyniknąć, a zatym Cnota ieſt dla ludzi Szlachetnych iedyną powinnością, zachowanie praw ieſt Ich nayiſtotnieyſzą Regułą, uſługa Oyczyzny, a pożyteczność wſpołeczności, ieſt Ich nayściśleyſzym obowiązkiem. Daleka zatym od prawdziwey Szlachetności ieſt, pogarda innych i lekkie ważenie, daleka duma zuchwała zrywaiąca związki ſpołeczeńſtwa i depcąca prawa Majeſtatu, daleka od Szlachetności praw-

dziwey ieſt *Brawura* i haydamactwo, czyniące obelgę tak Szlachetnemu i Oświeconemu iuż Narodowi, daleka od Szlachetności prawdziwey, ieſt przedayność Charakteru i ſumnienia, dalekie krzywoprzyſięſtwo, daleka w Sądach nie ſprawiedliwość, lub uwiedzenie ſię chciwością, affektem, paſſyą, lub iakąkolwiek podłą namiętnością. Dalekie od prawdziwey Szlachetności ſą duchy burzliwe, ruinuiące iedność między Narodem, wzbudzaiące podeyrzenia Obywatelow przeciw Monarchom, wzniecaiące kłótnią, nieſnaſki, i krwawe zawaśnienia między familiami. Ach iakże to wſzyſtko dalekim ieſt od ſzlachetności prawdziwey! ale iak wiele oraz w tym punkcie omyłek, z hańbieniem bywały nieraz Narodowey Szlachty obywatelow? Szlachta (mówił ieden Anglik rozſądny o ſwym narodzie) Szlachta, ieſteśmy przyiaciołmi naſzego Króla, nie Niewolnikami, ale oraz ieſteśmy Oycami naſzego poſpólſtwa, nie Tyranami. Jeſteśmy równo wagą między Majeſtatem i Narodem, aby Majeſtat miał należytą powagę, a Narod aby miał zupełną ſzczęśliwość, aby Majeſtat winne miał poſłuſzeńſtwo w ſwoich o Oyczyznę ſtaraniach, a Narod aby miał Wolność w pracowaniu na uſzczęśliwienie ſwe właſne i ſwego Króla. Taka to ſzlachetność ſkutkiem w Was ieſt krwi ſzlachetności, Przezacni Panowie. Tey ſzlachetności przywiley kiedy Was dziś policza między naywyżſzych Sędziow w Narodzie, nie ieſtże to mocna cno-

tliwym sercom do sprawiedliwości pobudka? Rownie iak Szlachectwo prawdziwe, iest Narodowey wolności, naygruntownieyszym utrzymaniem? O! Szlachetni mężowie, zawsze byliście w stanie okazania dowodow prawdziwey serca i umysłow Waszych szlachetności, w obowiązkach cnotliwego Obywatelstwa, ale teraz przez sprawiedliwość i przykładność, rozpoczynaiącey się Magistratury, Pokażcie z pożytkiem kochaney Oyczyzny, z pociechą mądregoMonarchy z uszczęśliwieniem waszych Obywatelow, że przez swą pracę, swą sprawiedliwość, swe cnoty godnemi iesteście tey Godności do ktorey Wam urodzenie wasze dało ten Przywiley.

NAYIASNIEYSZY TRYBUNALE!

Widzieliśmy co to iest rozumna w Narodzie pod prawami Wolność, i roztrząsnąć każdemu łatwo, wiele się iey u nas znayduie, uważaliśmy co to prawdziwa szlachetność i każdy ma prawo, siebie się samego o nią zapytać. Niemasz tam wolności, gdzie wola ludzka wyższa iest nad prawo Krajowe, niemasz tam wolności, gdzie bez pieniędzy, bez kredytu, bez promocyi nie można dostąpić sprawiedliwości, niemasz tam wolności, gdzie mocnieysi uwalniaią się od prawa, a słabszych przyduszaią ięczenia, aby niewinność ratowaną nie była, niemasz tam wolności gdzie wolno każdemu prawa tłumaczyć, a kto mocnieyszy zawsze ma tłumaczenie po sobie, na zgubę Obywatela nieszczęśliwego. Oto więc w Waszych ręku iest skład publiczney wolno-

ści, z waſzey to funkcyi ma wypaść nie odbita *Konſequencya*, i o wolności Narodu i o ſzlachetności też Waſzey, i mogłaż większy depozyt Oyczyzna złożyć na ręku waſzym, nad ten który dziś przyimuiecie?

Czyli więc weyrzym na ciężar Waſzego urzędu oczyma Polityki, nad Trybunał Głowny Narodu, nic bardziey Oyczyzna nie zdawała ſię ſzacować, czyli weyrzym nań uwagą Wiary, o! iakże wzywać należy światła Boſkiego, na pomoc w tak walnym Narodu urzędzie, gdzie i ſławą przed ludźmi i ſumnieniem przed Bogiem odpowiedzieć będzie potrzeba. Trybunał Głowny nazywali Nasi Przodkowie twierdzą Rzeczypoſpolitey, podporą Oyczyzny, utwierdzeniem ſpokoyności publiczney. Mówi Herburt w Statucie, *Firmamentum Reipublicæ, fundamentum Patriæ, ſtabilimentum ſecuritatis.* Tę naywyższą Magiſtraturę uznawali bydź ſkładem powſzechney Wolności, Swiątnicą wyrokow zbawiaiących Oyczyznę, *Archivum Publicæ libertatis.* Ten Sąd naywyższy wielbili Imieniem źrzodła Cnot, i domem Oyczyſtego pokoju, *Juſtitiæ templum domicilium virtutum.* Do tey więc Magiſtratury ſprawowania przyſtępuiąc ſerca cnotliwych Obywatelow. Nietrwożcie ſię mòwię ſłowy Chryſtuſa *Non turbetur Cor veſtrum.* BOG gotowy ieſt błogosławić waſze czyſte dla poſługi Kraju intencye, wiara ofiaruie wam naygruntownieyſzey obietnice pomocy a okoliczność nawet liczenia po między wami godne-

go Senatora w Oyczyźnie, nadzieię dobrą czynić powinna, że znaydziecie kogo z naygodnieyſzych wybrać, do kierowania Laſką powagi Tego naywalnieyſzego w Narodzie ſądu. Ta okoliczność, że koło Sędziow Trybunalſkich ozdabia ofiarą ſwey dla Kraju poſługi J. W. Kaſztelan Mińſki przywodzi mi na pamięć pociechę Rzymian, kiedy Cenſorem obrany był Valerian ſtarſzy. Ten (mowili) Rzymianie, ten niech o wſzyſtkich ſądzi, o ktorym należy rozumieć że ze wſzyſtkich naylepſzy. *Ille de omnibus judicet, qui eſt omnibus melior*, Ten niech ma moc ſądzenia o Obywatelach, ktoremu żadney nie można znaleść przygany, *Ille de Senatu & de vita noſtra judicet, qui nihil poteſt objici.* Ten nayprzyzwoiciey miałby rządzić Magiſtraturą, ktory Senat ozdabia powagą, radę zaſzczyca roſtropnością, wyſtępki niſzczy ſamym we[illegible]iem, *Prudens Senator, amicus bonorum, hoſtis criminum, hoſtis vitiorum.* To zdanie właśnie Tobie należy J. W. Mci Kaſztelanie Sędzio Trbłu Gł: a wſzakże kiedy rowny ciężar urzędu nieſiecie przed oblicze Ołtarza abyś cie z ſerc waſzych Bogu i Oyczyźnie oświadczyli ofiarę, wezwiimy weſpół o pomoc z Nieba i o światło nadprzyrodzone, a i wybor iednego z naygodnieyſzych Marſzałka ułatwiony zoſtanie i ciężar Urzędu Waſzego oſłodzony wam będzie, prośmy tylko gorąco a Bóg to uczyni łaſkawie. Wſzak mamy iego w tym przyrzeczenie: *Quidquid petieritis Patrem in Nomine meo, hoc faciam, Amen.*

dziwey ieſt *Brawura* i haydamactwo, czyniące obelgę tak Szlachetnemu i Oświeconemu iuż Narodowi, daleka od Szlachetności prawdziwey, ieſt przedayność Charakteru i ſumnienia, dalekie krzywoprzyſięſtwo, daleka w Sądach nie ſprawiedliwość, lub uwiedzenie ſię chciwością, affektem, paſſyą, lub iakąkolwiek podłą namiętnością. Dalekie od prawdziwey Szlachetności ſą duchy burzliwe, ruinuiące iedność między Narodem, wzbudzaiące podeyrzenia Obywatelow przeciw Monarchom, wzniecaiące kłótnią, nieſnaſki, i krwawe zawaśnienia między familiami. Ach iakże to wſzyſtko dalekim ieſt od ſzlachetności prawdziwey! ale iak wiele oraz w tym punkcie omyłek, z hańbieniem bywały nieraz Narodowey Szlachty obywatelow? Szlachta (mówił ieden Anglik rozſądny o ſwym narodzie) Szlachta, ieſteśmy przyiaciołmi naſzego Króla, nie Niewolnikami, ale oraz ieſteśmy Oycami naſzego poſpólſtwa, nie Tyranami. Jeſteśmy równo wagą między Majeſtatem i Narodem, aby Majeſtat miał należytą powagę, a Narod aby miał zupełną ſzczęśliwość, aby Majeſtat winne miał poſłuſzeńſtwo w ſwoich o Oyczyznę ſtaraniach, a Narod aby miał Wolność w pracowaniu na uſzczęśliwienie ſwe właſne i ſwego Króla. Taka to ſzlachetność ſkutkiem w Was ieſt krwi ſzlachetności, Przezacni Panowie. Tey ſzlachetności przywiley kiedy Was dziś policza między naywyżſzych Sędziow w Narodzie, nieieſtże to mocna cno-

tliwym fercom do fprawiedliwości pobudka? Rownie iak Szlachectwo prawdziwe, ieft Narodowey wolności, naygruntownieyfzym utrzymaniem? O! Szlachetni mężowie, zawfze byliście w ftanie okazania dowodow prawdziwey ferca i umyflow Wafzych fzlachetności, w obowiązkach cnotliwego Obywatelftwa, ale teraz przez fprawiedliwość i przykładność, rozpoczynaiącey fię Magiftratury, Pokażcie z pożytkiem kochaney Oyczyzny, z pociechą mądregoMonarchy z ufzczęśliwieniem wafzych Obywatelow, że przez fwą pracę, fwą fprawiedliwość, fwe cnoty godnemi iefteście tey Godności do ktòrey Wam urodzenie wafze dało ten Przywiley.

NAYIASNIEYSZY TRYBUNALE!

Widzieliśmy co to ieft rozumna w Narodzie pod prawami Wolność, i roztrząfnąć każdemu łatwo, wiele fię iey u nas znayduie, uważaliśmy co to prawdziwa fzlachetność i każdy ma prawo, fiebie fię famego o nią zapytać. Niemafz tam wolności, gdzie wola ludzka wyżfza ieft nad prawo Krajowe, niemafz tam wolności, gdzie bez pieniędzy, bez kredytu, bez promocyi nie można doftąpić fprawiedliwości, niemafz tam wolności, gdzie mocnieysi uwalniaią fię od prawa, a flabfzych przydufzaią ięczenia, aby niewinność ratowaną nie była, niemafz tam wolności gdzie wolno każdemu prawa tłumaczyć, a kto mocnieyfzy zawfze ma tłumaczenie po fobie, na zgubę Obywatela niefzczęśliwego. Oto więc w Wafzych ręku ieft fkład publiczney wolno-

ści, z waſzey to-funkcyi ma wypaść nie odbita *Konſequencya*, i o wolności Narodu i o ſzlachetności też Waſzey, i mogłaż więkſzy depozyt Oyczyzna złożyć na ręku waſzym, nad ten który dziś przyimuiecie?

Czyli więc weyrzym na ciężar Waſzego urzędu oczyma Polityki, nad Trybunał Głowny Narodu, nic bardziey Oyczyzna nie zdawała ſię ſzacować, czyli weyrzym nań uwagą Wiary, o! iakże wzywać należy światła Boſkiego, na pomoc w tak walnym Narodu urzędzie, gdzie i ſławą przed ludźmi i ſumnieniem przed Bogiem odpowiedzieć będzie potrzeba. Trybunał Główny nazywali Nasi Przodkowie twierdzą Rzeczypoſpolitey, podporą Oyczyzny, utwierdzeniem ſpokoyności publiczney. Mówi Herburt w Statucie, *Firmamentum Reipublicæ, fundamentum Patriæ, ſtabilimentum ſecuritatis.* Tę naywyżſzą Magiſtraturę uznawali bydź ſkładem powſzechney Wolności, Swiątnicą wyrokow zbawiaiących Oyczyznę, *Archivum Publicæ libertatis.* Ten Sąd naywyżſzy wielbili Imieniem źrzodła Cnot, i domem Oyczyſtego pokoju, *Juſtitiæ templum domicilium virtutum.* Do tey więc Magiſtratury ſprawowania przyſtępuiąc ſerca cnotliwych Obywatelow. Nietrwożcie ſię mòwię ſłowy Chryſtuſa *Non turbetur Cor veſtrum.* BOG gotowy ieſt błogoſławić waſze czyſte dla poſługi Kraju intencye, wiara ofiaruie wam naygruntownieyſzey obietnice pomocy a okoliczność nawet liczenia po między wami godne-

go Senatora w Oyczyźnie, nadzieię dobrą czynić powinna, że znaydziecie kogo z naygodnieyszych wybrać, do kierowania Laską powagi Tego naywalnieyszego w Narodzie sądu. Ta okoliczność; że koło Sędziow Trybunalskich ozdabia ofiarą swey dla Kraju posługi J. W. Kasztelan Miński przywodzi mi na pamięć pociechę Rzymian, kiedy Censorem obrany był Valerian starszy. Ten (mówili) Rzymianie, ten niech o wszystkich sądzi, o którym należy rozumieć że ze wszystkich naylepszy. *Ille de omnibus judicet, qui est omnibus melior*, Ten niech ma moc sądzenia o Obywatelach, któremu żadney nie można znaleść przygany, *Ille de Senatu & de vita nostra judicet cui nihil potest objici.* Ten nayprzyzwoiciey miałby rządzić Magistraturą, który Senat ozdabia powagą, radę zaszczyca rostropnością, występki niszczy samym weyrzeniem, *Prudens Senator, amicus bonorum, hostis criminum, hostis vitiorum.* To zdanie właśnie Tobie należy J. W. Mci Kasztelanie Sędzio Trbłu Gł: a wszakże kiedy równy ciężar urzędu niesiecie przed oblicze Ołtarza abyś cie z serc waszych Bogu i Oyczyźnie oświadczyli ofiarę, wezwiimy wespół o pomoc z Nieba i o światło nadprzyrodzone, a i wybor iednego z naygodnieyszych Marszałka ułatwiony zostanie i ciężar Urzędu Waszego osłodzony wam będzie, prośmy tylko gorąco a Bóg to uczyni łaskawie. Wszak mamy iego w tym przyrzeczenie: *Quidquid petieritis Patrem in Nomine meo, hoc faciam, Amen.*